Taco Hemingway, Pireneje

znowu tu dzwoni Bóg
telefon, robi mute
spijam jej tonic
spijam jej bombę
spijam jej słowa z ust

boje się myśleć
nie tylko dzisiaj
słuchając mądrych głów
ona ma dreszcze
ona ma ciarki
no ale to nie mróz

z każdym biegiem zbliżam się do pańskich wrót
w Pirenejach pokazuje mi 2 paki chłód
do urzędu dziś przelałem 4 paki znów
jestem nieśmiertelny
jakie piekło, jaki grób?

ta czarna autostrada to mój terapeuta
ciągle myślę ile przetrwam
ile z dorosłego ile z dziecka mam
a twój idol znowu się tu przećpa
ale ja nie będę go oceniał
bo mój idol też się przećpał sam

żegnam jak trenem córkę
szukam gęby jak Ferdydurke
sorry za licealną lekturkę
ale oczy ludzi coraz częściej żółte
jak w slitherinie idą węże sznurkiem
nie wierzę w magię jestem Vernon Dursley

panie raper ja (nie wiem)
dla dzieciaków jesteś Jezuskiem
powiedz może coś mądrego czasem
a nie ile kurew mógłbyś mieć hurtem
powiedz ilu masz przyjaciół z czasów zanim otworzyłeś do kariery furtkę
powiedz kiedy uprawiałeś seks i nie czułeś się jakbyś odwiedzał burdel

znowu tu dzwoni Bóg
telefon, robi mute
spijam jej tonic
spijam jej bombę
spijam jej słowa z ust

boje się myśleć
nie tylko dzisiaj
słuchając mądrych głów
ona ma dreszcze
ona ma ciarki
no ale to nie mróz

z każdym biegiem zbliżam się do pańskich wrót
w Pirenejach pokazuje mi 2 paki chłód
do urzędu dziś przelałem 4 paki znów
jestem nieśmiertelny
jakie piekło, jaki grób?

leci sobie nowy juice
tego nie powiem już
jeśli również żyjesz z nut cóż
obyś był zdrów
codzień nowe miasto, codzień nowy klub

codzień nowy raper, codzień nowy trup

a ty znowu dzisiaj nowy look
nowy ciuch
nowy wóz
nowy wzwód
nowy pliczek
nowych stów
nowy (nie wiem)
nowych suk
nowe zdjęcia
nowych dup
nowy dzień to
nowy wróg
kopiesz dzisiaj nowy grób

jeśli siejesz ferment życie kładzie kłody znów
jeśli życzysz ludziom szczęścia jesteś młody bóg
trzymaj te toksyny z dala od moich wód
sorry muszę kończyć
sorry sorry
no bo dzwoni do mnie

znowu tu dzwoni Bóg
telefon, robi mute
spijam jej tonic
spijam jej bombę
spijam jej słowa z ust

boje się myśleć
nie tylko dzisiaj
słuchając mądrych głów
ona ma dreszcze
ona ma ciarki
no ale to nie mróz

z każdym biegiem zbliżam się do pańskich wrót
w Pirenejach pokazuje mi 2 paki chłód
do urzędu dziś przelałem 4 paki znów
jestem nieśmiertelny
jakie piekło, jaki grób?